Nr. 143. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 28 Czerwca 1922.

Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	7590 Mk	3960 Mk	1980 Mk	660 Mk
z odnoszeniem do domu	9000	4500	2250	750
W Polsce: z przesyłką pocztową	9000	4500	2250	750
W innych państwach	12000	6000	3000	1000

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 30 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Popcsa i A. Salomonowa) ulica Szczepańska 3, Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i E. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 130, B. Buchweitz, Zgoda 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkop. agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski-Gradowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifa", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje si wedle umowy.

Kandydatura Artura Śliwińskiego

Kraków, 27 czerwca.

Polecony przez Naczelnika państwa jako kandydat na premjera, p. Artur Śliwiński, wiceprezydent m. Warszawy, jest osobistością w życiu publicznem i społecznem znaną i cenioną dla licznych zalet charakteru i gorliwej, bezinteresownej pracy w życiu obywatelskiem. — Z przekonań demokrata, posiada tytuł do przodowania w rządzie, liczącym się z postępowemi stronnictwami, mającymi zająć bezstronne stanowisko wobec niezwykle licznych ugrupowań sejmowych.

List Naczelnika państwa do marszałka Sejmu, a właściwie do komisji głównej, w którym kandydaturę p. Śliwińskiego przedstawiono, porusza zasadnicze sprawy konstytucyjne, których nie zawsze dotąd za załatwione. Naczelnik podnosi słusznie, że uchwała komisji głównej, nie jest jeszcze »rozstrzygnięciem sprawy tworzenia rządu w Polsce«, rozważanej ze stanowiska prawno-państwowego. Idzie tutaj wyłącznie o stanowisko Naczelnika państwa o to, aby wniosek P. P. S. w sprawie konstytucyjności komisji głównej, uzależnił jego nagłość w Sejmie uznaną, został przez komisję konstytucyjną rozstrzygnięty i przez Sejm w tej lub innej osnowie uchwalony. Tak bowiem, jak dzisiaj rzeczy stoją, nie ma uświadomionych norm konstytucyjnych dla tworzenia nowego rządu.

Naczelnik państwa, stawiając też, w myśl życzenia komisji głównej, kandydaturę p. Artura Śliwińskiego, nie bez powodu czyni to z zastrzeżeniem, aby nowego kandydata na premjera nie spotkał los jego poprzednika, p. Przanowskiego. Nie ma też Naczelnik państwa zamiaru porozumiewać się w dalszym ciągu w tej sprawie z Sejmem, gdyż jest to rzeczą kandydata na premjera, a nie Naczelnika państwa.

Naczelnik państwa żąda będzie jedynie od przyszłego premjera **lojalności**, której brak doprowadziłby w konsekwencji do »**istnienia dwóch, a może i więcej rządów w Polsce**«. Czy ten zwrot ma się rozumieć jako krytykę rządu p. Ponikowskiego, nie chcemy rozstrzygać, ale że zasadą, stawiana przez Naczelnika państwa, ma swoje oparcie w praktyce konstytucyjnego życia, to już nie ulega wątpliwości. Bo rząd jest wprawdzie wybrany przez Sejmem, ale bez »lojalnego« kontaktu z Naczelnikiem państwa, mającym znowu niktylko ten rząd, ale państwo, jako takie, reprezentować na wewnątrz, wobec organów administracji i całego społeczeństwa, a co najważniejsza, wobec zagranicy, — rząd ten także postępować nie może, jeżeli nie mają, jak się Naczelnik państwa wyraża, wytworzyć się 2 rządy w państwie, albo więcej.

To są kwestje, które konstytucja przewidzieć i rozwiązać powinna, jeżeli rząd w Rzeczypospolitej na trwałej ma się oprzeć podstawie. — Będzie też najbliższem zadaniem nowego rządu, aby na załatwienia tych kwestyj wpłynął w duchu przedewszystkiem interesów państwa, a nie tej lub owej, do władzy rwącej się partji.

W chwili, gdy słowa te piszemy, odbywają się rokowania p. Artura Śliwińskiego z klubami sejmowemi. Lewica, o ile z dotychczasowych informacyj wnioskować można, przyjmuje przychylnie tę kandydaturę. Jeśli jednak inne, prawicowe stronnictwa, zajęłyby wrogie wobec niej stanowisko, groziłoby dalsze, nieobliczalne w skutkach przesilenie. Nie uprzedzając tedy wypadków, jedną należy uczynić skromną uwagę. Sejm pamiętać ma obowiązek, że **nie dla siebie** powołuje rząd do sterowania skołataną nawą państwa, ale właśnie **dla tego państwa.** Interesa państwa zatem powinny tu być decydującym czynnikiem, a nie koteryjne interesa stronnictw. Zobaczymy, czy Sejm na to państwowe stanowisko wznieść się potrafi.

LIST NACZELNIKA PAŃSTWA.

Stosownie do swojej sobotniej zapowiedzi, wysłał Naczelnik państwa w niedzielę do marszałka Sejmu, Trąmpczyńskiego list z oznajmieniem, że jako kandydata na premjera desygnuje p. Artura Śliwińskiego, wiceprezydenta m. Warszawy.

List Naczelnika państwa miał osnowę następującą:

„Przedstawiając w związku z uchwałą komisji głównej Sejmu ustawodawczego z dnia 24-go czerwca, jako kandydata na prezydenta ministrów p. Artura Śliwińskiego, wiceprezydenta miasta stoł. Warszawy, poczytuję sobie za obowiązek prosić pana marszałka o odczytanie **w komisji głównej** następującego mego oświadczenia:

Powołaną powyżej uchwałę komisji głównej przyjmuję w tem rozumieniu, że **nie stanowi ona rozstrzygnięcia poruszonej przezemnie sprawy zasadniczej, dotyczącej wyjaśnienia prawno-państwowych zasad tworzenia rządu w Polsce,** lecz jest jedynie **odroczeniem** tego konstytucyjnego zagadnienia. Ze względu na zasadniczy i ważny dla państwa charakter sprawy, proszę o możliwe spieszne jej załatwienie. Oświadczam również, że nie uważałem dla siebie za możliwe wskazywanie nazwisk tego, czy innego kandydata na premjera, **bez uprzednio wyrażonej na to zgody z jego strony**, a to z uwagi, iż zdaniem mojem, nazwisko stanowi prywatną własność człowieka, którą to własnością nie mam prawa rozporządzać się własnowolnie, nie uzyskawszy na to przyzwolenia osoby interesowanej. Oświadczam wreszcie, że przy rozwiązywaniu kryzysu ministerjalnego **nie mogę wchodzić w jakiekolwiekbądź układy** co do szczegółów utworzenia nowego rządu, gdyż to stanowi zadanie przyszłego premjera. Uważam, iż postąpiłbym niewłaściwie, zastępując przyszłego premjera w jego pierwszej funkcji porozumienia się ze Sejmem, zwłaszcza, że to on właśnie, **a nie ja ponosić będzie odpowiedzialność** za utworzenie przez siebie rządu.

Ze swej strony od przyszłego premjera żądać będę **jedynie lojalności,** która mnie, jako naczelnikowi państwa, umożliwi **pracę reprezentacji państwa na zewnątrz i na wewnątrz.** Brak takiej wzajemnej i bezwarunkowej lojalności **musi doprowadzić konsekwentnie** do wytworzenia się sytuacji istnienia **dwóch, a może nawet i więcej rządów w Polsce.**

Warszawa, Belweder 25 czerwca 1922.

Naczelnik państwa **Józef Piłsudski.**

Jednocześnie szef kancelarji cywilnej pana Naczelnika państwa wystosował do p. Artura **Śliwińskiego** pismo następującej treści:

„Z polecenia Naczelnika państwa mam zaszczyt przesłać panu odpis pisma, wystosowanego w dniu dzisiejszym przez Pana Naczelnika państwa do pana marszałka sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej".

Szef kancelarji cywilnej Naczelnika państwa **St. Car.**

List Naczelnika państwa do marszałka, był w niedzielę przedmiotem licznych rozważań i dyskusyj w klubach sejmowych niétylko ze względu na proponowaną kandydaturę p. Artura Śliwińskiego, ale także z powodu prawno-państwowego stanowiska, jakie w tem liście zajął Naczelnik państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

PERTRAKTACJE Z KLUBAMI.

Warszawa, 26 czerwca.

W dniu dzisiejszym odbywał p. Śliwiński w dalszym ciągu konferencje z przedstawicielami klubów sejmowych. Prezes Zjednoczenia posłów niemieckich pos. **Hosbach** oświadczył imieniem klubu swego, że kandydaturę p. Śliwińskiego będzie **popierał,** natomiast co do gabinetu, to stosunek swój uzależnia od jego **składu personalnego.**

Przedstawiciele P. P. S. pos. **Barlicki i Moraczewski** złożyli oświadczenie, że klub ich **gotów jest popierać gabinet** p. Śliwińskiego, stawia jednak następujące żądanie: polityka rządu musi być bezwzględnie **pokojowa i w stosunku do nadchodzących wyborów bezstronna,** rząd musi wstrzymać wzrost drożyzny; klub domaga się dalej pomyślnego załatwienia sprawy uposażeń pracowników państwowych, oraz usunięcia tych artykułów z obowiązującego obecnie w Królestwie kodeksu karnego rosyjskiego, na mocy których skazywani są tzw. przestępcy polityczni.

Pos. **Matakiewicz** imieniem swego klubu zaznaczył, że zajmuje stanowisko **wyczekujące,** nie znając bowiem składu gabinetu, nie może decydować o stosunku swego klubu do przyszłego rządu.

W rozmowie z posłami **Skulskim i Piecholą** p. Śliwiński zaznaczył, że rząd jego nosić będzie **charakter tymczasowości** aż do czasu rozstrzygnięcia sporu konstytucyjnego i w sprawie tej zachowa **neutralność.** Na zapytanie p. Śliwińskiego, czy Nar. Zjedn. Lud. skłonne jest wyrazić zaufanie do jego osoby, jako premjera, pos. Skulski odpowiedział, że przesilenie obecne i ustąpienie gabinetu jest konsekwencją planów pewnych stronnictw, które chciałyby mieć na okres wyborczy rząd dogodny dla ich zamiarów. **Z tych powodów nie może się zgodzić na kandydaturę p. Śliwińskiego.** Przedstawiciel Chadecji pos. **Czerniewski,** oświadczył się również **przeciw kandydaturze Śliwińskiego. W tym samym duchu oświadczył się pos. Dubanowicz.**

Następnie konferował p. Śliwiński z przedstawicielami Związku lud.-nar. posłami **Głąbińskim, Seydą i Zamorskim.** W rozmowie z nimi p. Śliwiński zaznaczył, że jako kandydat, wyznaczony przez Naczelnika państwa, nie będzie przedkładał dłuższego programu. Programem jego będzie **pokojowa polityka zagraniczna i bezstronne wybory.** Co się tyczy składu personalu tego gabinetu, to jest **za zmianą na stanowisku ministra spraw zagranicznych, ponieważ minister Skirmunt stał się przedmiotem walki partyjnej.** Pos. **Głąbiński** w odpowiedzi zaznaczył, że Związek lud.-nar. co się tyczy konferencji konstytucyjnej uważa, że uchwały Sejmu powinny obowiązywać Naczelnika państwa. Gdyby uchwała Sejmu została zmieniona, to zmieniona uchwała będzie obowiązywać Sejm i rząd. Rząd musi stać na straży obowiązujących praw. **Związek lud.-nar. nie może zgodzić się na usunięcie ministra Skirmunta,** dopóki nie będzie innej osoby, cieszącej się zaufaniem zagranicy. W tych warunkach **nie może mieć Związek zaufania do rządu,** który sprzeciwia się zasadniczej polityce tego klubu.

Dłuższą konferencję odbył p. Śliwiński z przedstawicielami **Klubu Pracy Konstytucyjnej Stesłowiczem i Baworowskim,** którzy oświadczyli, że klub ich mając na celu możliwie **szybkie zlikwidowanie przesilenia,** osobę premjera, proponowanego **przez Naczelnika państwa akceptuje, warunków żadnych nie stawia zwłaszcza pod względem personalnym.** Do przyszłego rządu przedstawiciela swego klub **nie wyśle.** Co się tyczy polityki zagranicznej, to klub domaga się, **aby polityka ta dalej szła po tejsamej linji i była bezwzględnie pokojową.** Klub domaga się dalej **szybkiego załatwienia sprawy wschodniej Małopolski.** Co do polityki wewnętrznej, to klub żąda, aby **była sprawna i energiczna i spoczywała w rękach bezpartyjnych.**

Dalszy ciąg informacyj na 3 stronie dziennika.

Po zamachu w Niemczech

Niedziela minęła w Berlinie spokojnie. Urządzona przez obydwie partje socjalno-demokratyczne demonstracje odbyły się przy udziale **trzystu tysięcy ludzi.** Pochód demonstrantów przeciągał ulicami miasta, poczem odbyło się zebranie wszystkich uczestników pod gołem niebem. Zwolennicy lewicowej partji mieszczańskiej i lewicowi radykali w przemówieniach domagali się energicznego wystąpienia przeciwko monarchistycznej akcji przez **usunięcie zwolenników starego systemu z urzędów i Reichswehry.** Podobne demonstracje odbyły się we wielu innych miastach niemieckich. Jak widzimy, zarówno socjaliści większościowi, jakoteż socjaliści niezawiśli demonstrowali przeciwko nacjonalistom i monarchistom z powodu zamordowania Rathenaua, który był przedstawicielem „polityki wykonania" („Erfüllungspolitik"). Dziwnie wobec tego wygląda telegram, donoszący, że skutkiem rozporządzenia rządu o stanie wyjątkowym, Związki socjalistyczne odwołały zapowiedziane na dzień 28 bm. demonstracje **przeciwko traktatowi wersalskiemu.** Więc socjaliści potępiają zamach na Rathenau widocznie tylko zasadniczo ze względów etycznych, a traktat wersalski sabotują. Tem dziwniejszą wyda się ta wiadomość wobec telegramu, który donosi, że między socjalistami większości a partją niezawisłych socjalistów rozpoczęły się pod wrażeniem zamachu rokowania, mające na celu utworzenie **wspólnej partji socjalistycznej i wstąpienie niezawisłych socjalistów do gabinetu.** Niemiecka partja demokratyczna, jak również wydział niemieckiej partji centrum, ogłaszają proklamację, zapowiadającą podjęcie **jak najzaciętszej walki ze wszystkiemi wrogiemi państwu żywiołami.** Parlament niemiecki (Reichstag) odbył w niedzielę posiedzenie, na którem przedstawiciele **wszystkich stronnictw potępili jak najostrzej zamach.** Przyszło do niezwykle ostrego starcia między radykałami prawicy a soc. demokratami. Soc.-demokraci w czasie przemówienia przedstawiciela partji konserwatywnej, wśród protestów **opuścili salę.** Kanclerz rzeszy podkreślił powtórnie, że będzie prowadził politykę, opierającą się na klasie **robotniczej.**

Po mordercach zaginął wszelki ślad. Policja liczy widocznie na pomoc z poza swojego grona, gdyż podwyższyła do jednego miljona nagrodę za wykrycie sprawców morderstwa. Zajmująca i dla nastrojów, panujących w Niemczech, bardzo znamienną jest uwaga, którą w Bordeaux uczynił Loucheur na tle zamachu. Loucheur nadmienił w wywiadzie z dziennikarzami, że Rathenau w czasie prowadzenia z nim rokowań w Wiesbadenie, skoro dowiedział się o śmierci Erzbergera, powiedział: Teraz przychodzi kolej na mnie".

Głosów prasy angielskiej nie mamy dotąd. Z pośród prasy francuskiej „Excelsior" stwierdza, że od czasu rozbrojenia wszystkie zbrodnie na tle politycznem, **dokonane przez lewicę zostały ukarane,** podczas gdy **z 316 zbrodni, popełnionych przez prawicę, ukarano tylko 6.** „Petit Parisien" zaznacza, że Francja stwierdzając **słabą reakcję republikanów** przeciw postępowaniu monarchistów, poczyna się z **niepokojem pytać, czy w Niemczech istnieją republikanie.** Dziennik podkreśla, że proklamacja, wystosowana przez Wirtha wskazuje na powagę chwili, oraz stwierdza, że od stanowiska, jakie zajmie kanclerz rzeszy, **zależy stanowisko sojuszników,** którzy oczekują nie słów, ale czynów. „Matin" pisze: Francja nie mogłaby się zgodzić na istnienie tajnych organizacyj, **któreby zgładzały po kolei niemieckich mężów stanu, będących zwolennikami polityki ugodowej względem Francji.**

PRZYNALEŻNOŚĆ MORDERCÓW DO KÓŁ NIEMIECKO-LUDOWYCH.

Hanower, 26 czerwca (PAT). Materjał policyjny w sprawie morderców Rathenaua jest nader obszerny. Wobec wielkiej ilości świadków, co przysparza dużo pracy, musiano komisję śledczą podzielić na trzy sekcje. Panuje przekonanie, iż morderców szukać należy **w kołach niemiecko-ludowych, że jednak żadna z partyj od prawicy do lewicy nie jest w morderstwie bezpośrednio lub pośrednio zaangażowana.** O wykonanie zamachu podejrzane są pewne tajne organizacje. W Berlinie dokonano aresztowania 10 członków najbardziej skompromitowanej organizacji »Consul«.

POGRZEB RATHENAUA NA KOSZT PAŃSTWA.

Berlin, 25 czerwca (PAT). Gabinet uchwalił że pogrzeb Rathenaua odbędzie się **na koszt rządu.** Pogrzeb odbędzie się we wtorek. Podczas uroczystości pogrzebowych »Reichswehr« będzie tworzyła szpalery.

DEMONSTRACJE PRZECIW MONARCHISTOM.

Berlin, 26 czerwca (PAT). Podczas wczorajszych demonstracyj mówcy komunistyczni domagali się **wydalenia z wojska wszystkich mo**

MIECZYSŁAW WEINERT.

POWRÓT

(Dokończenie).

— Wiesz, ona nawet nie wierzyła, że wracam. Do ostatniej chwili myślała, że jadę z transportem do Ufy. W dzień mego wyjazdu zamknęła w tem pudełku jakiś czar, który sprawi, że do niej wrócę. Śmieszna, słodka istota, córka plantatora lukrecji, w którą doliny Uralu zaopatrują nawet tangi amerykańskie. Przyzwyczaiłem się do niej, jak przyzwyczaja się nędzarz do odrobiny jałmużny, dawanej stale bez zastrzeżeń, bez morału. Bo jałmużną, rozumiesz, był mi jej uśmiech i jej spojrzenie i jej słowo niekiedy rubaszne i jak wy mówicie, nieprzyzwoite. Gdy była przy mnie Rhuni, było mi, jakbym był kim innym, głupim i ograniczonym jak oni, a więc szczęśliwym. Nie sobą. Gdy odchodziła, ...sięgałem, wiesz, sięgałem po nóż.

Po twarzy Heli spływały w cichości łzy, i ten widok wrócił dopiero Łukaszowi przytomność. Jakże był, jakże mógł być tak podłym. Po raz wtóry w życiu. Nie, nie, tego nie przebaczy sobie! Chciał wyjść z pokoju, lecz Hela wstrzymała go siłą, ciągnąc za rękę, z której wypadło pudełeczko z rzeźbą i potoczyło się pod fortepian.

— Łuk, Łuk, słuchaj... Ja twej woli nie krępuję... Chcę tylko, pragnę być dla ciebie, tu, w ojczyźnie, tem, czem Rhuni była tam, w oddaleniu... Bądź dla mnie, jak dla Rhuni... rozkazuj... Powoli, ja się nauczę, przywyknę!

Wypatrzał się na nią wielkiemi oczami...

Ha, skoro chce!

* * *

Zbudził się Łukasz z bólem głowy, z jakiemś tępem uczuciem nacisku pod czaszką, po mocnym, twardym śnie. Od szeregu tygodni chyba nie spał tak. Sprężyło się ciało, jak ryba w wodzie, i Łukasz poczuł przypływ sił fizycznych, energji życiowej, jak nigdy. Nawet ból głowy i resztki snu, w którym mu się śniło, że nieznajoma z pociągu mota swój szal, niby długą nieskończenie nić pajęczą, dokoła czegoś nieuchwytnego, nieokreślonego, jak kontur czyjejś postaci, niewidzianej, a odczuwanej, tuż za sobą, w zmierzchu pustej ulicy... nawet te resztki majaczenia nie zdołały mu zatrzeć wrażenia poczucia swej siły i tężyzny. Ubierał się prędko, zdziwiony ciszą, panującą w domu, pokój jego bowiem przylegał do kuchni, gdzie ciocia Andzia, przekonana święcie, że zachowuje się jak najciszej (była przygłuchą trochę) wyprawiała zwykłe hałasy z rondlami, szczotką i „Fifisiem" — a dziś wyjątkowo było rzeczywiście spokojnie, jak w niedzielę, gdy ciocia była na wotywie u św. Krzyża. Ale dziś był czwartek... Może ciocia wyszła do sklepu?

— Czyżby już było tak późno?

Nie zdołał jeszcze sięgnąć po zegarek do „pantofelka" nad łóżkiem, kiedy do pokoju, bez pukania, weszła ciocia Andzia z palcem na ustach, z powiekami, czerwonemi od płaczu.

— Co się cioci stało? — zapytał Łukasz, znając utrapienia życiowe starej panny — czyżby Fifiś? (Zdarzyło się bowiem, że Fifisia obito raz na schodach. Jakiś „nieprzyjaciel ludzkości", **jak twierdziła ciocia).**

— Nie Fifiś, moje dziecko, ale Hela jest chora! — załkała ciocia Andzia. I bardzo chora! Gorączka, wymioty, kurcze... pojęcie przechodzi! Janusz pojechał po profesora, sam nie wie... nie chce... nawet przypuszczać... tyfusu... czy... dżumy...

Pod Łukaszem ugięły się nogi.

Jakże surowo karał go demon, jakże surowo!

— Czy mogę pójść do niej? — wyszeptał.

— Naturalnie. Nie boisz się przecież... Któż, jeśli nie ty, Łukaszu, powiedziała stara panna i nie dokończyła zdania... przywiozłeś...

— Naturalnie, że ja.

I Łukasz pobiegł do pokoju Heli. Nie poznała go już, nie zawołała, jak wtedy w wagonie, na jego widok: „Łuk, Łuk mój jedyny! „Metalicznie błyszczące oczy zdawały się patrzeć po za niego, jak przez szybę, na jakieś widziadło niezwykłe. Z poczerniałych warg wyrywał się krzyk nieprzytomny, a spocone ręce zaciskały biały skrawek płótna, z wyszytą złotą pszczołą.

Strzęp z rańtucha Rhuni.

Na stoliczku, obok łóżka, leżało otwarte pudełeczko, o którem wczoraj zapomniał w salonie. Wczoraj, a dzisiaj...? Jakaż moc zdoła przerzucić most ponad odchłań, która dzieli dwie krótkie chwile: wczoraj, a dzisiaj? Moc... „która z cienia tajnych praw"...

Moc ta druzgoce, nie łączy...

Wczoraj kwitło czeremchowe drzewo, którego wilgne, pachnące kwiecie przebaczenia i miłości tulił tak niedawno do ust... Dziś... zmiótł je z przed oczu Łukaszowych jakiś tajfun straszliwy, w kręgach tanecznych rańtucha Rhuni biorący swą moc i początek. Wobec tej Mocy, **poczuł się Łukasz nędznym i małym, jak ślepe** kocię wobec fal oceanu, i nawet szloch rozpaczy zamarł mu w piersi.

* * *

Po południu zabrano ją na oddział izolacyjny. Dżuma, czy tyfus...? Mikroskop okazał, że ten ostatni, ale w bardzo złośliwej postaci. Były zresztą komplikacje, i suma sumarum zakończyło się to wszystko, jak przewidywał słynny lekarz, „zejściem śmiertelnem" w parę dni później. Dziwiono się tylko, skąd, pomimo kwarantanny, dezynfekcji i szczepienia ochronnego, mógł się Łukasz stać rozsadnikiem choroby. Według słusznie przewidzianej ostrożności izolowano go, jak i starego ojca i ciotkę. Ale zaraza nie rozszerzyła się, i śmierć Heli była zupełnie oderwanym wypadkiem w tej dzielnicy Warszawy.

Stary ojciec posiwiał bardziej, a Łukasz przygarbił się, głowa mu wpadła w ramiona, jakby ją chował lękliwie przed ludźmi.

Przez kilka tygodni, przechodnie z ulicy, gdzie się mieściło poselstwo sowjetów, przywykli spotykać wysokiego, przygarbionego trochę mężczyznę, młodego jeszcze, w zaniedbanem ubraniu, stojącego z uśmiechem niepewnym na ustach, w bramie poselstwa. Interesenci w pośpiechu potrącali go, usuwali na bok lub on się im usuwał z drogi, nie gniewając się wcale o to, że nawet już nie dodawali zwykłego „przepraszam". Nie gniewał się i nie przepraszał także sam. Raz, czy dwa razy zwrócił się do kogoś z prośbą o pomoc w wyrobieniu mu paszportu na powrót do Rosji, do Igorjewskiego Ułasu. Odpowiedź, jaką usłyszał, wywołała jakiś blask matowy w jego oczach, może od łez. Zrozumiał, zdaje się, nauczkę, jaką mu dano, więc nie czynił tego więcej, nie prosił, tylko wystawał w sieniach poselstwa jeszcze uporczywiej.

Trwało to całe tygodnie. Już słońce marcowe stopiło śnieg na grobie Heli, i blade, delikatne pręciki trawy przebijały ziemię... Niejednokrotnie zdarzało się wystającemu w bramie hotelu, spotkać w tłumie przechodzących jakąś znajomą twarz. To jakiś kolega z akademickich czasów, któremu dopisało szczęście do końca. Futrzany kołnierz, zażywna tusza... całą gębą pan. To znów z wojska... nawet z czerwonych, najczerwieńsi. To samo... złote binokle, futro, ubranie „dernier cri" mody. A jakże, w „burżujskiej" Polsce inaczej nie można. „Lenin le veut", komitet tak każe. Markowy arlekin rządzi światem... błaźnić towarzyszy nie można.

„Wykolejeniec" odwracał głowę w inną stronę, wciągał ją jeszcze bardziej w ramiona, i czekał cierpliwie.

Zwykle śmiano mu się w nos, aż raz znudzony urzędnik wręczył mu upragniony, wyżebrany papier i dodał na pożegnanie: Igorjewskij Ułas... a potem, jakby z mimowolną litością:

— Nu, wierojatno waszwraszczajeties tam iskat' smierti, Dubrzycki?!

Błędny uśmiech osłonił usta człowieka, jakby zadowolonego, że ktoś nareszcie jego najskrytszą, najgorętszą myśl odgadł tak prosto...

— Da, da, iskat' smierti, wasze błagorodje — rzekł, przykładając palce żołnierskim ruchem do czapki.

Koniec.

parchistów oraz aresztowania przywódców »Orgeschów«.

Hanower, 26 czerwca (PAT). Na mocy uchwały lipskiego kongresu zrzeszeń z powodu zamordowania Rathenaua w Berlinie i całem państwie urządzili urzędnicy i pracownicy północny strajk demonstracyjny.

OBAWA LLOYD GEORGEA.

Leafield, 26 czerwca (PAT). Lloyd George, przemawiając w walijskiej kaplicy Baptystów w Londynie, nazwał Rathenaua jednym z najbardziej w Europie powołanych ludzi do zaprowadzenia **pokoju między Niemcami a innymi narodami**. Lloyd George w wyrazach pełnych oburzenia napiętnował morderców i wyraził obawę, **że Niemcy, pozbawione takiego kierownika i doradcy, popadną w ciężkie położenie.**

»TIMES« O ZAMACHU.

Londyn, 25 czerwca (PAT). »Times« pisze, że morderstwo dokonane na ministrze Rathenau, dotknęło niemiło Niemcy i Europę. Rathenau był wprawdzie wrogiem, ale nie był wyznawcą imperjalizmu i starał się o współpracę z Europą.

PRASA FRANCUSKA OSTRZEGA EUROPĘ.

Hanower, 26 czerwca (PAT). Prasa francuska omawiając zamordowanie Rathenaua wskazuje **na niebezpieczeństwo, grożące Francji i Europie ze strony militarystycznych i reakcyjnych Niemiec i podnosi konieczność zarządzeń wojskowych celem zabezpieczenia granic i pokoju.** — Zdaniem tej prasy zamordowanie Rathenaua nie jest sprawą wewnętrzną niemiecką, lecz **jest rzuceniem rękawicy światu** i demonstracją przeciw niemieckiej demokracji i przeciw traktatowi wersalskiemu, jest to więc wydarzenie polityczne ogólno-europejskie.

WRAŻENIE W RZYMIE.

Rzym, 26 czerwca (PAT). Zamordowanie Rathenaua wywołało w politycznych kołach Rzymu bolesne wrażenie i ogólny żal. Dzienniki podnoszą działalność Rathenaua na polu **porozumienia narodów i uzdrowienia gospodarki światowej.**

Przejmowanie G. Śląska

PRZEJĘCIE TRZECIEJ STREFY.

KATOWICE, 25 czerwca (PAT). Dziś odbyło się przejęcie trzeciej strefy Górnego Śląska przez władze polskie. Przed południem opuściły tę strefę wojska koalicyjne. Po zdjęciu sztandarów koalicyjnych wywieszono **sztandary polskie**. Jutro wkroczą do trzeciej strefy wojska polskie.

WOJSKO POLSKIE W KATOWICACH.

KATOWICE, 25 czerwca (PAT). Dziś w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach odbyło się przy licznie zebranej publiczności pierwsze nabożeństwo dla garnizonu katowickiego. Nabożeństwo odprawił ks. Sienkiewicz, który wygłosił następnie polskie kazanie. Na nabożeństwie był obecny gen. Szeptycki. Po nabożeństwie odbyła się przed gen. Szeptyckim defilada wojskowa. Publiczność manifestowała na cześć armji.

ZYCZENIA POLAKÓW AMERYKAŃSKICH.

Warszawa, 26 czerwca (PAT). Na ręce marszałka Sejmu nadszedł z Chicago telegram od Związku narodowego polskiego z życzeniami i wyrazami podziękowania za dokonanie wielkiego dzieła przyłączenia części Górnego Śląska do Polski.

POŻEGNANIE KOMISJI KOALICYJNEJ.

OPOLE, 25 czerwca (PAT). Z powodu ukończenia rokowań w sprawie przejęcia Górnego Śląska, pełnomocnik rządu polskiego, wiceminister dr Zygmunt Seyda, wraz z małżonką wydali obiad pożegnalny, w którym między innymi wzięli udział przewodniczący Komisji międzysojuszniczej jenerał Le Rond z żoną, zastępca komisarza Włoch, de Marini, w zastępstwie nieobecnego komisarza angielskiego, jenerał Henneker z żoną, prezydent komisji mieszanej dr Calonder, szefowie wydziałów politycznych komisji, konsul jeneralny Rzeczypospolitej polskiej Kozmyski, wraz z członkami konsulatu polskiego w Opolu, oraz kilku współpracowników z delegacji polskiej. W dniu dzisiejszym biura delegacji polskiej zostały zwinięte. Delegaci wyjechali z Opola.

Rosja w świetle faktów

Socjalista belgijski Vandervelde, powróciwszy z Moskwy, gdzie występował jako jeden z 3-ch obrońców w procesie przeciwko eserowcom, oświadczył korespondentowi »Temps«: »Sami oskarżeni prosili nas, abyśmy naszą obecnością nie sankcjonowali tej komedji sądowej, my zaś uważaliśmy, że możemy z większym pożytkiem działać na ich korzyść prowadząc odnośną kampanję w Europie zachodniej«. W wywiadzie z korespondentem paryskiego »Soir« Vandervelde podkreślił, że Rosenfeld i Liebknecht są zdecydowani wspomóc wszelkie starania, mające na celu ocalenie podziwu godnych socjal-rewolucjonistów, którym grozi śmierć ze strony sowietów. Vandervelde podał, że podróż do Rosji nie była bynajmniej przyjemna. — Wyobraźcie sobie, co to jest **życie bez wolności przekonań, wśród dozoru lub szpiegostwa, dziecinnego wprawdzie, jednakże nieustającego i dokonywanego w atmosferze wrogiej.** Obrońcy rewolucjonistów musieli się chwycić **strajku głodowego**, ażeby uzyskać prawo do odjazdu. Vandervelde uważa, że ewolucja sowietów w kierunku na prawo jest **nieunikniona.** Stwierdził on, że w Rosji panuje wszechwładnie ideologjalizm, byłby jednak za podjęciem stosunków ekonomicznych z Rosją, choć uznaje, że uprzednie przywrócenie wszelkiej wolności w Rosji jest konieczne.

Jakby wyglądały te stosunki handlowe w Rosji, poucza następujący telegram z Moskwy: »Kupcy i przemysłowcy petersburscy postanowili nie wysyłać swoich towarów na jarmark, mający się odbyć w Niżnym Nowogrodzie. Obawiają się bowiem, że towary te w drodze **zostaną rozgrabione.**

Na ostatek wiadomość, świadcząca o zabiegliwości sowietów. Rząd zamierza **zamknąć wszystkie kopalnie złota na Syberji**, ponieważ nie jest w możności dostarczyć robotnikom produktów żywnościowych. A więc wielkie źródło dochodu zniknie, a robotnicy **zostaną skazani na śmierć głodową.**

Hołd dzieci Ameryce

Kraków, 26 czerwca.

Na rynku krakowskim wczoraj o godz. 10 rano odbyła się podniosła uroczystość złożenia hołdu dzieci krakowskich za pomoc w czasach krytycznych, jakiej użyczyła Ameryka dzieciom polskim. Na trybunie, wzniesionej naprzeciw ul. Szewskiej opodal kamienia pamiątkowego Kościuszki, ozdobionej portretem Hoovera i sztandarami amerykańskimi i polskimi zebrali się przedstawiciele władz, a to wojewoda Kowalikowski, wiceprez. Rolle, starosta dr Bal, dowódca obozu warownego pułk. Becker, imieniem P. A. K. P. D. poseł wicepr. dr Bobrowski, p. Margulies z Nowego Jorku, p. Fischerowa z córką Alicją z St. Louis i p. Roman Dąbrowski z żoną z Minea-Polis, kurator okręgu szkolnego Owiński, członkowie Y. M. C. A., i wielu innych.

Z uderzeniem godziny 10-tej rozpoczął się pochód dzieci krakowskich szkół powszechnych oraz średnich męskich i żeńskich, poprzedzanych orkiestrami gimnazjalnemi. Dzieci przechodząc koło trybuny rzucały wiązanki kwiecia. Wśród defilujących zastępów zwracały uwagę szeregi dzieci z ochronek oraz drużyny skautów z chorągiewkami i drążkami. Pochód trwał 5 kwadransy. Przedefilowało przeszło 30 tysięcy młodzieży.

Uroczystości przypatrywały się w rynku tłumy publiczności krakowskiej.

Od Wydawnictwa

Nowe, bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie wszelkich opłat i wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla wydawnictw krakowskich, że zmuszone są podnieść ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty miesięcznej.

Z dniem 1 lipca b. r. podpisane wydawnictwa uchwaliły podnieść cenę egzemplarza na

40 Mkp.

regulując odpowiednio cenę abonamentu.

Cena abonamentu »Nowej Reformy« zostaje odpowiednio uregulowana i będzie wynosić:

z odnoszeniem i pocztą . . . 1.000 marek
za granicą . . . . . . 1.600 marek

Cena powyższa jakkolwiek znaczna nie odpowiada ani w przybliżeniu rzeczywistym kosztom wydawnictwa, nie wyklucza zatem niestety możliwości dalszego podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty w czasie najbliższym.

Wydawnictwa: »Czas«, »Głos Narodu«, »Goniec Krakowski«, »Ilustrowany Kurjer Codzienny«, »Naprzód«, »Nowa Reforma« i »Nowy Dziennik«.

KRONIKA

Kraków, 27 czerwca.

OD REDAKCJI. Ze względów technicznych musimy prosić, aby wszelkie zawiadomienia i komunikaty dla użytku redakcji, dostarczane **nam były do godziny 1 w południe,** jeżeli zamieszczone być mają w najbliższym numerze dziennika. W przeciwnym razie zamieszczone będą dopiero w drugim z rzędu numerze naszego dziennika.

CIEMNOŚCI W MIEŚCIE. Dzisiejszej nocy zgasły nagle około godziny dziesiątej elektryczne lampy łukowe na znacznej przestrzeni śródmieścia. Równocześnie w związku ze zgaśnięciem światła na ulicach stanęły tramwaje. Egipskie ciemności zalegały śródmieście i ulice do rynku przylegające przez dwie i pół godziny. Po godzinie dwunastej zapłonęło kilka lamp łukowych na nowo. Prawdopodobnie przyczyną zgaśnięcia światła było krótkie spięcie w jednym z transformatorów.

WYJAZD SĘDZIÓW I PROKURATORÓW DO WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO. Jak się dowiadujemy, z okręgu sądowego krakowskiego wyjechało w tych dniach kilkunastu sędziów i prokuratorów celem objęcia stanowisk w nowo organizującem się sądownictwie w województwie śląskiem. Prócz sędziów wyjechało do województwa śląskiego kilku adwokatów z Krakowa, którzy zostali mianowani sędziami i prokuratorami w miastach na Górnym Śląsku, przywróconych Polsce.

PODRÓŻE INSPEKTORÓW SZKOLNYCH.

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego stwierdziło, że wyjazdy wizytacyjne inspektorów szkolnych nie zawsze są przeprowadzane planowo. W celu uregulowania tych spraw ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało zarządzenie, aby w powiatach, gdzie jest inspektor bez zastępcy, liczba dni wyjazdowych dla wizytacji szkół nie wynosiła mniej, niż 10 dni w miesiącu, to jest 100 dni w ciągu roku szkolnego. Oprócz wyjazdów, mających na celu wizytację szkół, każdy inspektor szkolny będzie musiał z konieczności odbyć pewną liczbę podróży służbowych w sprawach organizacyjnych i administracyjnych. — Natomiast w powiatach, gdzie, oprócz inspektora, jest jeszcze jego zastępca, liczba dni wizytacyjnych inspektora i zastępcy nie powinna wynosić łącznie mniej, niż 24 miesięcznie (240 rocznie). Liczba wyjazdów zastępcy ma być większa, niż inspektora, który ma więcej pracy kierowniczej, zatrzymującej go w siedzibie inspektoratu.

WSTĘPNE EGZAMINY DO SZKÓŁ ŚREDNICH. Wczoraj w Krakowie widać było grupki młodzieży szkolnej, zdążające z rodzicami do gmachów szkół średnich celem składania egzaminów wstępnych. Młodych kandydatów zgłosiła się niezwykle wielka ilość i to nietylko z Krakowa i okolicy, lecz także nawet z dalekich stron Polski, a szczególnie z województwa lubelskiego. Egzaminy wypadły na ogół słabo, ze względu na nierównomierne przygotowanie młodzieży.

OGÓLNA REJESTRACJA OFICERÓW REZERWY. W myśl rozporządzenia min. spraw wojsk. Oddz. V. sztabu jen. rejestracja oficerów rezerwy w pułku Kraków—miasto odbędzie się w dniach: od 3 do 8 lipca roczniki od 20 do 30 lat (włącznie oraz młodsi); od 10 do 15 lipca roczniki od 31 do 40 lat; od 17 do 22 lipca roczniki od 41 do 50 lat; od 24 do 29 lipca roczniki od 51 do 60 lat — w koszarach im. Sobieskiego (ulica Warszawska 14) w godzinach od 8 do 16-tej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Bliższe szczegóły ogłoszono w plakatach.

BOY KIEROWNIKIEM TEATRU W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: »Kurjer Informacyjny« donosi, że kierownictwo literackie Teatru Polskiego objęło dr Żeleński (Boy).

ZEBRANIE KUPCÓW, PRZEMYSŁOWCÓW I RĘKODZIELNIKÓW. Wczoraj po południu w sali Rady miejskiej odbyło się zebranie kupców, przemysłowców i rękodzielników celem zaprotestowania przeciw uchwale sejmowej subkomisji prawniczej, proponującej od lokali handlowych i przemysłowych podniesienie 60 względnie 80-krotnie mnożnika w stosunku do czynszu w roku 1914. Zebraniu przewodniczył p. Schiller, przemawiali pp. Pereś, Porębski, Schenker, Horowitz i inni. Zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem rezolucji, domagającej się utrzymania ustawy o ochronie lokatorów w całej osnowie.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczoraj po raz trzeci w krakowskim sądzie powiatowym karnym przed sędzią Murdzeńskim toczyła się rozprawa przeciw obrońcom Droeblicha, prof. drowi Reinholdowi i adwokatowi drowi Goldblattowi, o obrazę prokuratora państwa podczas rozprawy sądowej. Tym razem przesłuchano obu oskarżonych i kilku świadków, ostatecznie jednak dalszą rozprawę odroczono, celem zażądania od sądu okręgowego aktów i protokołów sprawy Droeblicha.

Przed ławą przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Władysławowi Birglowi, oskarżonego o gwałt publiczny przez to popełniony, że oskarżony dnia 9 lutego br. rzucił się na sędziego śledczego, Alfreda Droździkowskiego, w chwili, gdy tenże w swojem biurze wezwał go do podpisania odbioru aktu oskarżenia o zbrodnię kradzieży. Birgel, na podstawie werdyktu sądu przysięgłych, skazany został na 2 miesiące więzienia.

WYWÓZ BYDŁA ZA GRANICĘ PAŃSTWA. Mimo zakazu, jaki wydało ministerstwo spraw wewnętrznych, w dalszym ciągu spekulanci wywożą masami bydło oraz nierogaciznę za granicę państwa. Proceder swój uprawiają oni w ten sam sposób, co dawniej, to jest uzyskują pozwolenia na wywóz bydła do pogranicznych powiatów, a stamtąd szmuglem bydło bywa przemycane przez granice pod osłoną nocy. Państwowy urząd walki z lichwą wpadł ostatnio na ślady tego przemytnictwa i prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

PODWYŻSZENIE TAKSY ZA LECZENIE W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA. Ministerstwo zdrowia w Warszawie podwyższyło taksę za leczenie chorych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie od 1 lipca 1922 roku klasy I. na 2.000 Mkp., klasy II. na 1.300 Mkp. i klasy III. na 990 Mkp.

PRZYGOTOWANIA DO PRZENIESIENIA WIĘŹNIÓW Z KRAKOWA DO WIŚNICZA. Jak już donosiliśmy, ministerstwo sprawiedliwości po opróżnieniu więzień w Wiśniczu przez wojsko, przejęło te więzienia i oddało do dyspozycji sądowi okręgowemu karnemu w Krakowie. W tych dniach przysłano z Centrali warszawskiej bieliznę i ubrania do sądu okręgowego w Krakowie, dla 200 więźniów, którzy mają być w lipcu przetransportowani do Wiśnicza.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślną do Mojżesza Kohla, kupca, który potrącony przez samochód odniósł ranę ciętą na prawej kości ciemieniowej. Po opatrzeniu rannego, Kohla pozostawiono opiece domowej.

Pogotowie ratunkowe interwenjowało w miejskiej garbarni na Ludwinowie, gdzie robotnik Stanisław Szczepański, obsługując jedną z maszyn, dostał się w tryby koła. Nieszczęśliwy doznał ciężkich obrażeń na prawej ręce. Po opatrzeniu Szczepańskiego odwieziono go do domu.

TRAFIKA W PIWNICY. W ręce policji wpadł Maurycy Weinreb, lat 28, rodem z Warszawy, który na szkodę Heleny Gesang, zamieszkałej przy ul. Bożego Ciała 29, skradł z piwnicy zapas tytoniu i papierosów wartości 50.000 mk. Gesangowa indagowana, skąd przyszła w posiadanie tak znacznej ilości tytoniu, podała, że towar ten zakupiła u nieznanego jej chłopca dla pewnej inwalidki z Bochni.

GRASOWANIE KONIOKRADÓW. W nocy z 25 na 26 bm. gromada opryszków we wsi Wietrzychowice włamała się do kilku stajni gospodarskich i uprowadziła 6 klaczy i 1 źrebię. Za koniokradami wdrożono pościg.

MILJONOWE SPRZENIEWIERZENIE. Do policji doniosła firma Begerhof i Lipszic, że zatrudniony w jej biurach Henryk Braun, pochodzący z Warszawy otrzymał 2 miljony marek celem opłacenia cła za towary na kolei. Braun zabrał pieniądze i zbiegł z niemi w niewiadomym kierunku. Braun jest wzrostu wysokiego, szczupły, ciemny szatyn, bez zarostu, oczy szare, nos normalny, liczy lat 24.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WYSTAWA PRAC RYSUNKOWYCH, KONSTRUKCYJNYCH I WARSZTATOWYCH uczniów państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, otwarta w niedzielę 25 czerwca, trwać będzie przez poniedziałek 26 i wtorek. Zwiedzać ją można między godziną 9 a 1 przed południem i 3 a 7 po południu w budynku przy Alei Mickiewicza l. 7.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY urządza ostatnie popołudnie muzyczne, wykonane przez uczniów p. prof. Glossmanowej d. 29 b. m. we czwartek, w sali Instytutu muzycznego ze współudziałem uczniów prof. Steina (skrzypce).

Z kraju i ze świata

„VIRTUTI MILITARI" DLA AMERYKANKI. — Z Warszawy donoszą: W sobotę, 17 b. m., Amerykanka dr Violetta Berger, została udekorowaną orderem „Virtuti Militari" za zasługi, położone względem Polski. Jest to pierwsza kobieta cudzoziemka, odznaczona tym orderem. Pani Berger, doktor filozofji i dr medycyny, przybyła do Polski w roku 1919. Od tego czasu niosła niestrudzoną i bezinteresowną pomoc Polsce, opiekując się polskim żołnierzem, zakładając szpitale, zaopatrując je hojnie w najpotrzebniejsze artykuły. Okazała przytem niezwykłą odwagę na froncie, gdzie często pozostawała pod gradem kul, niosąc pomoc rannym i konającym. Rzeczpospolita francuska nadała jej Legję honorową, minister zaś jen. Sosnkowski odznaczył ją Krzyżem Walecznych i przedstawił ją Naczelnikowi państwa do orderu „Virtuti Militari", który jej został uroczyście wręczony.

LEGJA HONOROWA DLA OFICERÓW POLSKICH. Z Warszawy donoszą: Na dziedzińcu pałacu Krasińskich przed lokalem francuskiej misji wojskowej szef tej misji, jenerał Panaficu, udekorował krzyżami Legji honorowej francuskiej: jen. Jacynę, ppułk. Abrahama i por. Bogusławskiego. Kompanja sztandarowa 21 p. p. przedefilowała przed jeneralicją francuską i polską i przed udekorowanymi.

ZGROMADZENIE OFICERÓW, ZWOLNIONYCH ZE SŁUŻBY. W niedzielę odbyło się w Warszawie w gmachu szkoły podchorążych walne zgromadzenie delegatów Związków oficerów, zwolnionych ze służby czynnej, przy udziale 120 delegatów z rozmaitych środowisk Rzeczypospolitej. Zebranie zagaił jenerał Latour. W imieniu Naczelnika państwa powitał zebranych jenerał Jacyna, imieniem ministerstwa wojny jenerał Olszewski, który dodał, że ministerstwo wojny w uznaniu zasług obecnego na zgromadzeniu delegata z Krakowa, jenerała Simona, poleciło udekorować go krzyżem walecznych. Udekorowania dokonano na zebraniu.

Po referacie p. Wrąckiego na temat konieczności zorganizowania Związku, obejmującego oficerów, zwolnionych ze służby z całej Rzeczypospolitej, wywiązała się obszerna dyskusja. Po południu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja i nastąpił wybór komisji statutowej.

ILU JESZCZE WRÓCI REPATRJANTÓW Z ROSJI? Według sprawozdania warszawskiego Komitetu pomocy jeńcom, oczekiwany jest z Rosji jeszcze przyjazd pół miljona osób, w tem 2.000 sierót.

TRAGICZNY EPILOG WIANKÓW. Z Warszawy donoszą: Wracający z wianków statek „Francja" najechał pod Pragą na łódź, w której jechał plutonowy Bolesław Cichocki i Stanisława Kraszewska. Łódź została zatopiona. Cichocki i Kraszewska utonęli.

ARESZTOWANIE SEKRETARZA SĄDU. Jeszcze w roku zeszłym wykryto w sądzie pokoju 8 okr. m. Warszawy sprzeniewierzenie na przeszło pół miljona Mkp. Winnym sprzeniewierzenia tej sumy z pomocą fałszowania dokumentów i wprowadzenia w błąd sędziego okazał się obecnie długoletni sekretarz tego sądu, Karol Bonusiewicz, który się dotychczas ukrywał. Policja ujęła Bonusiewicza i osadziła go w więzieniu śledczem. Bonusiewiczowi, z mocy ustawy urzędniczej, grozi kara śmierci.

WIELKIE KRADZIEŻE WOJSKOWE odkryto w Warszawie w magazynach mundurów przy ulicy Smoczej 35. Śledztwo wykazało, że kradzieży dopuszczali się żołnierze, stojący na warcie przy składach, mieszczących się w otwartych szopach. Kradzieży dokonywano w sposób następujący: wartownicy zabierali bieliznę i napychali nią parkan od strony podwórza domu l. 37 przy ulicy Smoczej, gdzie już oczekiwali złodzieje i paserzy. Dozorczyni domu, Antonina Kłosowa, za wypuszczanie z łupem złodziejów otrzymywała obfite datki za milczenie. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi żandarmerja wojskowa, która aresztowała dwóch żołnierzy z komendy wartowniczej.

PASKARSTWO MIESZKANIOWE W WARSZAWIE. Policja warszawska stwierdziła, że urzędnik państwowy najwyższej Izby kontroli państwa, 58-letni Szymon Skarzyński, 52-letni Konstanty Teliński, bez określonego zajęcia, niejaki Gajewski i jeszcze kilka osób zajmowało się pośrednictwem przy sprzedaży wolnych mieszkań. Skonstatowano, że były na widoku na sprzedaż różne mieszkania w cenie od 450.000 Mkp. do 12 miljonów (!), zależnie od lokalu. Wspólnicy żądali dla siebie 10 procent od sum sprzedażnych. Mieszkań jednak pokazywać nie chcieli aż do chwili otrzymania na ręce zadatku, wynoszącego często setki tysięcy marek, a nawet całkowitej sumy. Spekulantów aresztowano.

NAPAD NA POCIĄG. Z Warszawy donoszą: Wczorajszej nocy, pomiędzy stacjami Marki i Ząbki, na przejeżdżający pociąg towarowy napadło kilkunastu opryszków w celu rabunku i zdołało wyrzucić z wagonu worek cukru. Eskortujący pociąg posterunkowy, Jan Migdalski i Leon Rybacki, z pomocą wystrzałów pociąg zatrzymali i worek z cukrem zabrali do wagonu. Sprawcy napadu, korzystając z ciemności, zbiegli.

NA FUNDUSZ KURACYJNY DLA K. LIGONIA. Jednym z wybitnych działaczów śląskich, który siły swoje i zapał młodzieńczy poświęcił walce o przyłączenie Śląska do Polski, a który dzięki swojej niestrudzonej pracy i poświęceniu zdobył miłość i popularność ludu śląskiego, jest Górnoślązak Kazimierz Ligoń, poeta i literat, wnuk Juljusza Ligonia, pierwszego działacza i poety Górnego Śląska. Wzmożona praca w okresie akcji plebiscytowej i udział w powstaniach podkopały słabe zdrowie K. Ligonia i groźna choroba płuc zagraża obecnie jego życiu. Dzienniki śląskie otwarły listę składek na cele kuracji, aby umożliwić K. Ligoniowi wyjazd do Zakopanego. Aby jednak pomoc była skuteczna, musi być szybka. W naszych warunkach z pomocą tą musi pospieszyć społeczeństwo w drodze ofiarnych składek, które na fundusz kuracyjny K. Ligoniowi przyjmują redakcje wszystkich pism polskich.

NAUKA JĘZYKA POLSKIEGO NA G. ŚLĄSKU. Z Rybnika donoszą: Nauka języka polskiego fakultatywnego przy gimnazjum rządowem w Rybniku ma powodzenie. W kursie niższym bierze udział aż 98 chłopców, do średniego zgłosiło się 11, a do najwyższego (literatura) 8. Lekcyj udziela radca prof. gimnazjalny Jurkowski, który od kilku lat urzęduje w Rybniku.

DZIENNIKARZE WŁOSCY NA G. ŚLĄSKU. Z Katowic donoszą 25 b. m.: Goście włoscy udali się przed godziną 4 z wizytą do jenerała Szeptyckiego, który po serdecznem przywitaniu zawiózł ich samochodem do Huty Laury. Widok wielkich górnośląskich zakładów przemysłowych, intensywne życie gospodarcze naszego kraju, owoce pracy robotników górnośląskich wywarły na zwiedzających bardzo silne i korzystne wrażenie. Po powrocie odbyło się wieczorem przyjęcie na cześć gości włoskich, na którem byli obecni jenerał Szeptycki, wojewoda Rymer, kilku przedstawicieli administracji, oraz urzędników wojewódzkich. Poseł Ernest Vassallo wygłosił mowę w języku włoskim na cześć Polski, na którą odpowiedział w języku polskim wojewoda Rymer, wznosząc toast na cześć polsko-włoskiej przyjaźni. Wieczorem o godzinie 10 i pół większa część gości włoskich wyjechała drogą na Dziedzice, Wiedeń do Włoch, kilku zaś, pomiędzy nimi poseł Vassallo pozostali jeszcze w Katowicach, aby dziś wziąć udział w powitaniu wojska polskiego w Królewskiej Hucie.

KONIEC STRAJKU W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. Z Częstochowy donoszą 25 bm.: Po przeszło 6-tygodniowem bezrobociu w Hucie Bankowej doszło przy interwencji inspektora pracy do zlikwidowania strajku na warunkach z dnia 19 bm. Ze względów technicznych uruchomienie Huty Bankowej potrwa jeszcze parę dni. Dziś już pracuje 500 robotników, w najbliższym czasie zacznie pracę reszta, tj. 1800 robotników.

ZASĄDZENIE ZA SZPIEGOSTWO. Dnia 14 b. m. przed Izbą karną sądu okręgowego w Lesznie toczyła się rozprawa o szpiegostwo na rzecz Niemiec przeciwko Łucji Myszkierównie, córce kolejarza i przeciwko Hermanowi Wolterowi, dorożkarzowi. Myszkierówna pozostawała w zażyłych stosunkach z oficerami niemieckimi, a podczas wojny i za czasów polskich zdradzała im tajemnice wojskowe. Podczas śledztwa przyznała się do winy, jednak podczas ostatecznej rozprawy zaprzeczyła, jakoby była winną. — Walter był oskarżony o to, że przemycał listy Myszkierówny do Niemiec. Myszkierównę skazano na 6 lat domu karnego, Woltera na 3 miesiące. Trzej inni uczestnicy tej zbrodni zdołali ujść do Niemiec.

KAPLICA OBROŃCÓW LWOWA. W niedzielę rano odbyła się we Lwowie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kaplicę obrońców Lwowa na cmentarzu obrońców. Na uroczystość tę wyruszył z miasta olbrzymi pochód. Po odprawieniu mszy św. nastąpiło wmurowanie kamienia węgielnego z odpowiednim dokumentem.

O SOBOTNICH POPISACH SOKOLICH na boisku Sokoła Macierzy donoszą dzienniki lwowskie:

Imponujące popisy rozpoczęły się wolnemi ćwiczeniami najmłodszych sokolic, pełnemi wdzięku, a przeprowadzonemi składnie i rytmicznie. Ćwiczenia te spotkały się ze zasłużonym aplauzem gości. Po nich wystąpiły sokolice starsze i sokoli. Piękne piramidy na drabinach mogłyby śmiało współzawodniczyć z produkcjami zawodowych gimnastyków. Ćwiczenia męskie wprawiały w podziw obecnych. Do najpiękniejszych należały ćwiczenia szóstki górnośląskiej na reku, oraz przełażenie przez 4-metrowy mur. Po pauzie wystąpili sokoli w liczbie około 1.300 osób i wykonali wolne ćwiczenia w kilku obrazach. Na zakończenie odbył się match piłki nożnej między drużyną sokolą lwowską a drużyną sokolą innych miast.

NIEDZIELNY DZIEŃ ZLOTU SOKOLSTWA, — jak nam ze Lwowa telefonują — rozpoczął się oddaniem hołdu Obrońcom Lwowa. Nad mogiłami mszę polową odprawił ks. infułat Zajchowski, poczem dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod kaplicę obrońców Lwowa. Resztę programu uroczystości wypełniły przemówienia: jen. Hallera w imieniu armji polskiej, wiceprezydenta miasta Hlamtacza imieniem miasta, Mączyńskiego imieniem obrońców Lwowa oraz prezydentowej Neumanowej w imieniu Komitetu straży mogił żołnierzy polskich.

O godz. 12-tej ruszył pochód pod pomnik wieszcza, gdzie drużyny sokolskie defilowały przed jen. Jędrzejewskim i sztandarem obrońców Lwowa. Wśród szpaleru olbrzymich tłumów publiczności przesunęły się oddziały sokolskie, witane oklaskami i powitalnemi okrzykami.

Następnie odbyła się uroczystość odsłonięcia Krzyża obrońców Lwowa w Sokole Macierzy. O godz. 4 po południu rozpoczęły się publiczne ćwiczenia. Na pierwszy plan wybiły się drużyny żeńskie z Tarnopola i męskie ze Lwowa. Ćwiczenia zakończyły się rozgrywką piłki nożnej między drużynami sokolskiemi.

HOJNY DAR ARTYSTKI. Bawiąca na gościnnych występach w teatrach lwowskich znana zaszczytnie artystka dramatyczna, p. Ordon-Sosnowska, przesłała na ręce prezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich red. Laskownickiego kwotę 100.000 Mkp. na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach polskich.

ZE STATYSTYKI OŚWIATOWEJ M. LWOWA. Według „Nauczyciela Polskiego", wśród ludności m. Lwowa jest 181.570, czyli 82 procent umiejących czytać i pisać. Resztę, to jest 18 procent, stanowią dzieci w wieku przedszkolnym i nieliczne wśród starszych wyjątki. Z dalszej statystyki wynika, że bezwzględnie biorąc, liczba kobiet, umiejących czytać i pisać, jest wyższa, niż mężczyzn umiejętność tę posiadających.

TARNÓW, 20 czerwca. (Inwestycje miejskie: elektrownia i wodociąg. — »Mindowe«).

Przedstawiwszy w jednym z poprzednich artykułów rozwój gazowni miejskiej, przechodzimy z kolei do tego, co zdziałano w naszej elektrowni i wodociągach. Przedewszystkiem rozwiązano kwestję akumulatorów, które zostały skonfiskowane przez austrjackie ministerstwo wojny, a które z uwagi na uruchomienie tramwaju i wzrost konsumcji były niezbędne. Zakupiono baterję dla światła o dzielności 216 amperów w trzech godzinach, oraz baterję wyrównawczą dla tramwaju. Przystąpiono do rekonstrukcji silników Diesla, sprawiono wszystkie brakujące części, stworzono rezerwy i t. d. Równocześnie przystąpiono do rekonstrukcji sieci w mieście. Inwestycje zostały wykonane dzięki pożyczce, osiągniętej w Pocztowej Kasie Oszczędności. Dalsze roboty w toku.

Wodociągi poddano dokładnej rewizji i osiągnięto wyniki w warunkach tarnowskich wprost nadzwyczajne. Wystarczy przytoczyć, że woda pompowana z fantastycznych 26 godzin na dobę (!) (jak znawcy określali) zmniejszono do 8 i 16 godzin na dobę, tak, że wodociąg stał się na szereg lat wystarczającym. Oszczędność tę zawdzięczają wodociągi cennym pomysłom inż. Szczepańskiego z Krakowa. Obecne zaoszczędzenie na samych materjałach napędnych wynosi przeszło 16 miljonów rocznie. Skutek jest ten, że maszyny elektrowni, która daje popęd, mogą wytwarzać i sprzedawać więcej prądu konsumentom.

Uczniowie II. gimnazjum wystawili na scenie »Sokoła I.« dramat Słowackiego pod tytułem »Mindowe«. Że przedstawienie poszło bardzo dobrze, to zasługa w pierwszej linji reżyserji, która spoczywała w doświadczonych rękach profesora Piękosia, a następnie młodych amatorów. Na pierwszy plan wybiła się gra p. Niesiołowskiej Janiny, która z wielkim artystycznym umiarem odegrała rolę Aldony, oraz gra p. Stojowskiej (Rogneda). Uczniowie: Przybyłkiewicz (Mindowe), Vayhinger (Heidenrich), Wodzicki (Trojnat), Czapliński (Wojwiełko), Schubert (Herman), Halski (Dowmund) i t. d. grali bardzo dobrze.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI W RZESZOWIE. Otrzymujemy pismo następujące: Kolegów, którzy przed trzydziestu laty złożyli maturę w gimnazjum rzeszowskiem zawiadamiamy, że zjazd koleżeński odbędzie się dnia 5 lipca b. r. w Rzeszowie. Prosimy kolegów o niezawodne przybycie. Za komitet: ks. dr Maurycy Turkowski, katecheta gimn. w Rzeszowie, dr Michał Janik, prof. gimn. w Krakowie (Batorego 25).

ZJAZD LEGJONISTÓW W BRZEŻANACH. W Brzeżanach (Małopolska) odbędzie się w dniach 29 i 30 lipca 1922 roku zjazd b. legjonistów, oficerów i żołnierzy wojsk polskich, pochodzących z Brzeżan, na który wzywamy wszystkich Brzeżanczyków. Opłata 6.000 Mkp., mniej zamożni płacą połowę. Pisma wszystkie i zgłoszenia adresować należy: Stanisław Wiszniewski w Brzeżanach.

OTWARCIE AJENCJI POCZTOWEJ. Z dniem 1 lipca 1922 roku wchodzi w życie w Słupcu powiat Dąbrowa koło Tarnowa czasowo zwinięta ajencja o pełnym zakresie działania, utrzymująca połączenie pocztowe z urzędem pocztowym w Szczucinie koło Tarnowa.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY SZWAJCARSKICH W POLSCE. Dnia 25 b. m. wyjechała z Bazylei przez Berlin do Polski wycieczka dziennikarzy szwajcarskich, którym towarzyszy sekretarz poselstwa polskiego w Bernie, p. Nunberg.

Z TOW. POLSKO-FRANCUSKIEGO W PARYŻU. Jak z Paryża donoszą, odbyło się tam w zeszłym tygodniu w „Domu studentów" jeneralne zebranie Towarzystwa francusko-polskiego pod przewodnictwem jenerała Weyganda. Prezydent komitetu dzielnicy łacińskiej zawiadomił studentów francuskich, że we wrześniu b. r. odbędą podróż do Polski. Jenerał Weygand i poseł Louis Marin wygłosili przemówienia, w których podkreślili znaczenie przyjaźni polsko-francuskiej.

CZICZERIN CHORY. Bawiący w Berlinie Cziczerin zachorował poważnie.

STRAJK URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH W WIEDNIU zakończył się wczoraj. Dzisiaj wszyscy wracają do pracy.

ZMARLI:

— Kazimierz Niesiołowski, b. kupiec krakowski zmarł pod Sopotami w 75 roku życia.

PROGNOZA NA WTOREK. Chłodniej, miejscami przelotne opady, silniejsze wiatry zachodnie.

TEATRY KRAKOWSKIE:

OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek wykwintna operetka O. Straussa »Piękna Syrena«, która na poprzednich przedstawieniach wywołała tak olbrzymi entuzjazm, jakiego dotąd nie widziano w żadnym z teatrów krakowskich. Niezwykle wprost tańce i ewolucje były gorąco oklaskiwane, a wykonawcy zmuszeni byli do bisowania. Jutro we środę cieszący się olbrzymiem powodzeniem »Urlop małżeński«, który swą oryginalną treścią i bajecznym humorem wywoływał zawsze huragany śmiechu.

Dyrekcja zawiadamia niniejszem, że żadnych przedstawień na prowincji nie urządza, prowadząc przez cały sezon letni przedstawienia w Krakowie.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś we wtorek premjera świetnej komedji francuskiej »Pomysł panny Franciszki« Pawła Gavault'a, która znajdzie wymarzonych wykonawców w osobach Mieczysława i Tadeusza Frenkla. W przedstawieniu wezmą nadto udział najlepsze siły komedjowe teatru pp. Woźnicz, Skalska, Sznage-Andruszewska, Gorajska, Trojanowska, Orzelska, Solarski, Wesołowski, Fritsche, Kośliński, Stodolski i inni. Reżyserję prowadzi p. Tadeusz Frenkiel. »Pomysł panny Franciszki« powtórzony będzie we środę i czwartek.

XIV KONCERT SYMFONICZNY Związku muzyków polskich odbędzie się we czwartek 29 bm. (święto Piotra i Pawła) o godz. 11 przed poł. w wielkiej sali Starego Teatru z niezwykłym i wspaniałym programem orkiestralnym. Solistką koncertu będzie fenomenalna śpiewaczka Ada Sari, światowej sławy artystka Opery Wielkiej w Paryżu i Rzymie. Nieliczne wolne miejsca są dziś jeszcze i jutro do nabycia w firmie Leserkiewicz (plac Szczepański obok Starego Teatru). Arrangement: Kraj. Biuro Teatr. i Koncert. dyr. W. Herget.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 27 bm.: »Mąż z grzeczności«.
Środa, 28 bm.: »Mąż z grzeczności«.
Czwartek, 29 bm. o 11 rano: »Święto Wiosny«; po poł.: »Djabeł i kaczmarka«; wieczorem »Zygmunt August«.
Piątek, 30 bm.: »Mąż z grzeczności«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Wtorek, 27 bm.: »Piękna Syrena«.
Środa, 28 bm.: »Urlop małżeński«.

TEATR »BAGATELA«:

Wtorek, 27 bm.: »Pomysł panny Franciszki«.
Środa, 28 bm.: »Pomysł panny Franciszki«.
Czwartek, 29 bm. o 12 w poł.: Popis szkoły dramatycznej; po poł.: »Ten, którego biją po twarzy«; wieczorem »Pomysł panny Franciszki«.
Piątek, 30 bm.: »Pomysł panny Franciszki«.
Sobota, 1 lipca po poł.: »Lekarz na rozdrożu«; wieczorem »Pomysł panny Franciszki«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Wtorek, 27 bm.: »Gwiazda filmu«.
Środa, 28 bm.: »Gwiazda filmu«.

Teatr im. J. Słowackiego

»MĄŻ Z GRZECZNOŚCI«.
Komedja w trzech aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Powrotną falą wraca na sceny nasze repertoar sztuk rodzimych z przed lat 30. Jest to naturalna reakcja przeciw mglistym pomysłom modernistycznym, które usiłowały zamienić teatr na instytut eksperymentalny literackich mrzonek oddalonych od życia realnego, niosących często w samem założeniu zarodek śmierci.

Po Bałuckim i Zalewskim przyszła kolej na najpopularniejszą z polskich spółek teatralnych na Abrahamowicza i Ruszkowskiego, których utwory komedjowe, będące typem swojskiej farsy, nie schodzą prawie z repertoaru wszystkich scen polskich. Z pośród drugiego cyklu ich komedyj, »Mąż z grzeczności« nie stracił po dziś dzień, podobnie, jak »Grube ryby« Bałuckiego, ani na świeżości barw, ani na charakterystyce ludzi i czasów. Jak przed laty trzydziestu, tak i dziś bawi i rozśmiesza audytorjum kapitalnym pomysłem farsowym, świetnem komedjowem założeniem i tą swojską sympatyczną atmosferą sztuki, która od pierwszej chwili unosi się nad akcją.

Swoboda i naturalność figur i djalogu w tej krotochwili, zaganiają widza w krąg humoru autorów, którzy w paradny sposób malują kłopoty i utrapienia tego męża, co z grzeczności ożenił się, z grzeczności nie śmie przekroczyć progu sypialni żony przez dwa tygodnie, a potem, kiedy, wreszcie zorjentował się, że jest pośmiewiskiem otoczenia, w przystępie nadmiernej energji rozpędza całą bandę nieproszonych opiekunów i obejmuje władzę niepodzielnie, jako pan i władca domu.

I oto do sprawdzenia i utrwalenia wartości farsy pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego przyczyniła się bardzo miła, trochę stylizowana, ale doskonała w szczegółach gra artystów sceny im. Słowackiego, utrzymana w nastroju lekkiego scherza w całym komplecie. A komplet ten ma nawet w teatrze polskim swoje tradycje. Grywali w »Mężu z grzeczności« najcelniejsi polscy artyści: Wiśnowska, Tatarkiewicz, Leszczyński, Ładnowski, Niewiarowska, L. Śliwiński w Warszawie, Sobiesław, Kałużyńska, a nawet sam współautor Ryszard Ruszkowski.

Te czasy i tych ludzi pamięta zapewne dobrze, choć pracował wówczas na innych scenach, jubilat sztuki aktorskiej, p. Bolesław Puchalski, którego 50-lecie pracy w teatrze uczcił teatr im. Słowackiego w sobotę. W roli Jędrzeja, energicznego opiekuna »grzecznego męża«, przypomniał nam p. Puchalski minioną epokę, romantyczny jej styl i gest, dozując plastyczną grą, w której widniały cechy dawnej dobrej szkoły.

Rola Hilarego znalazła bardzo sympatycznego przedstawiciela w p. Białkowskim, który zręcznie wydobył jej zasadnicze rysy. Lekkie tu i ówdzie zaakcentowanie humoru mogłoby jeszcze bardziej podnieść walory tej wybornej roli.

Panna Modzelewska, jako Wanda, miała wdzięczne i miłe zadanie, z którego wywiązała się doskonale. Była to jedna z najlepszych ról młodej artystki w tym sezonie, stwierdzająca, że praca w otoczeniu artystów teatru Słowackiego wpłynęła ze wszech miar dodatnio na młody, bujny talent. Była pełnem uroku dziewczęciem rozterpanem w akcie pierwszym, podrażnioną mężatką w akcie drugim, a doskonałą obronicielką praw swoich w akcie trzecim, ujawniając w tych przemianach szerokość skali talentu, rozwijającego się coraz pomyślniej.

Kryzkałę kapitana wcielił p. Jednowski w postać bardzo sympatyczną i zabarwił humorem, z odcieniem charakterystycznym, utrwalając zanikający typ oficera austrjackiego, w doskonałym zacięciu żołnierskim. Pani Kosmowska z wielką naturalnością i bez przesady w charakterystyce odegrała rolę matki. P. Szymborskiemu szczerze powinszować można sylwetki pieczeniarza Djonizego, utrzymanej w linjach dyskretnego rysunku. P. Miarczyński rolą służącego pana kapitana utrwalił o sobie zasłużoną opinję, że w epizodycznych rolach charakterystycznych jest wprost niezastąpionym. Jego »vis comica« ma niekiedy styl typu szekspirowskiego.

Całość przedstawienia, reżyserowanego inteligentnie z odpowiednią dobrze ujętą stylizacją miała piętno artystycznego wysiłku, za który szczere uznanie należy się dyrekcji teatru im. Słowackiego. W. Pr.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— BIAŁYNIA EWA: Warszawa w czasie powstania Kościuszkowskiego 1794 r. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta. Str. 34.

Barwnem piórem opisuje autorka w tej książeczce chwile gorącego nastroju i podniesienia patrjotycznego w okresie od uchwalenia konstytucji majowej do wybuchu powstania kościuszkowskiego. Następny ton, zakończony krwawym wybuchem wielkotygodniowego powstania, a później zajęciem stolicy przez wojska nieprzyjacielskie wydobyła w opowiadaniu w pełni plastyki. I jako książka dla młodzieży spełni całkowicie swoje zadanie. Z tego też względu praca ta uznana została za pożyteczną przez Ministerstwo oświaty i zalecona do czytania przez młodzież średnich zakładów naukowych.

— NOWE KSIĄŻKI:

— O NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ. Wydawnictwo zbiorowe profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków, 1922. Nakł. Sp. Wyd.

SŁOWACKI Juljusz: Balladyna. Opracował J. Kleiner. Bibl. Narodowa Nr 51.

GOSZCZYŃSKI Seweryn: Król zamczyska. — Opracował J. Tretiak. Bibl. Narodowa Nr 50.

SOWIŃSKI Leonard: Wybór poezyj. Opracował Wł. Bryda. (Bibl. Narod. Nr. 45).

SŁOWACKI Juljusz: Anhelli. Opracował J. Kleiner (nakład Ossolineum).

MICKIEWICZ Adam: Konrad Wallenrod. Opracował W. Bruchnalski (nakł. Ossolineum).

HOENE-WROŃSKI: Filozofja pedagogji. Przeł. J. Jankowski (nakł. Książnicy T. N. S. W.).

Magdalena SAMOZWANIEC: Na ustach grzechu Powieść z życia wyższych sfer towarzyskich (Kraków 1922, nakł. Krak. Sp. Wyd.).

Jan Łoś: Gramatyka starosłowiańska. (Lwów 1922, nakł. Ossolineum).

Alfred de VIGNY: O niewoli i o wielkości służby wojskowej. Przekład J. Sienkiewiczówny. — Lwów 1922, nakł. Ossolineum).

Marja MORSTINÓWNA: Błyski latarni. Poezje. (Kraków 1922, nakł. Krak. Sp. Wyd.).

DEMOSTENES: Wybór mów. Opracował Jerzy Kowalski (Bibl. Narod., Nr 15, Serja II).

Ze sportu

CRACOVIA—WISŁA 2:1 (0:0). W niedzielę odbyły się na boisku Cracovii odwzajemne zawody między Wisłą a Cracovią o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Od wyniku tych zawodów zależeć miało, której z obu drużyn przypadnie na rok bieżący tytuł mistrza: czy prowadzącej w tabeli mistrzostw jednym punktem więcej Wiśle, czy też kilkuletniemu dotychczasowemu mistrzowi, Cracovii. Przebieg zawodów był bardzo interesujący, gra prowadzona w tempie żywem, momentami nawet ostrem, ostatecznie zwyciężyć zdołała Cracovia. Cracovia wysunęła się więc znów na czoło drużyn okręgu krakowskiego, lecz do zupełnego zapewnienia sobie tytułu mistrza potrzebne jej jeszcze zwycięstwo w spotkaniu z Makkabi, które odbędzie się w czwartek.

Do zawodów stanęła Wisła w komplecie, Cracovia bez Kałuży. Miejsce Kałuży zajął prawy łącznik Chruściński, na prawego łącznika wstawiono Stycznia z pomocy, a miejsce Stycznia zajął Strycharz z rezerwy. Grę prowadzono z początku spokojnie, fair, widoczna była próba sił. Słabe ataki z obu stron. Po 5 m. silniejszy nacisk Wisły na bramkę Crac. Silny strzał Kowalskiego chwyta Popiel. Strzelony przez Cikowskiego wolny na niekorzyść Wisły chwycił Wiśniewski. Tempo gry się wzmaga. Nieznaczna przewaga Wisły. Po 15 m. gra przenosi się na stronę Wisły. Synowiec podaje piłkę Kogutowi, który się przebija i posyła silny strzał, odbity przez Wiśniewskiego. W 19 m. bawiącemu się zbyt długo piłką Chruścińskiemu wybija Wiśniewski w ostatnim momencie piłkę z pod nóg. Tempo gry nadal żywe. Ataki obustronne, lecz większa część ataków kierowana jest na bramkę Wisły. Strzały napadowców chwytają Wiśniewski i Popiel. W ostatnich 5 m. tempo zwolniało.

Po pauzie gra przybrała znów tempo żywe. W 5 m. z podania Stycznia strzela Chruściński pierwszą bramkę dla Cracovii. Tempo się wzmaga. Wisła dąży do wyrównania straconej bramki, a Cracovia do zaznaczenia swej przewagi. Następuje szereg ataków na bramkę Wisły. W 21 m. strzela Kogut drugą bramkę dla Cracovii. Chwilę potem uzyskuje Wisła corner i zdobywa z niego przez Kowalskiego bramkę. Zdobycie dla siebie bramki podnieca Wisłę do energicznej akcji. Dąży ona do wyrównania za wszelką cenę także drugiej bramki. Dla Wisły bowiem wynik nierozstrzygnięty stanowił już o zdobyciu tytułu mistrza. Rozwija ona tempo i przeprowadza grę u niej jeszcze niewidzianą. Znakomicie dysponowany jej atak, a zwłaszcza środkowa trójka, podjeżdża raz po razu pod bramkę Cracovii i posyła strzał za strzałem w stronę bramki Cracovii. Wszystkie strzały chwytał znakomicie grający Popiel, a ataki rozbijała dzielna obrona Cracovii. Do 40 m. gra toczyła się wyłącznie na polu biało-czerwonych. W ostatnich minutach gra otwarta i na polu Wisły. — Cornerów 5:4 dla Cracovii.

Sędzia p. Brand, rozstrzygnięciami swojemi powodował niezadowolenia obu stron.

INNE WYNIKI:

Warszawa, 25 czerwca. (PAT) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy »Union« (Łódź) a warszawskim A. Z. S. zakończyły się zwycięstwem »Unionu« w stosunku 3:2.

Łódź. Bawiąca w Polsce na tournée jedna z najlepszych prowincjonalnych czeskich drużyn S. K. Pardubice rozegrała w sobotę i niedzielę z tutejszym Ł. K. S. dwa mecze, z których sobotni wygrała 2 : 1, a niedzielny 4 : 3.

Wiedeń. Sportklub—Rudolfshügel 1 : 0, W. A. F.—Admira 6 : 0. Amatorzy—Vienna 5 : 1. Rapid—Ostmark 7 : 1.

ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

W rozegranych w niedzielę na Dynasach zawodach o mistrzostwo stolicy **w kolarstwie i motocyklistyce**, tytuł mistrza kolarstwa otrzymał p. Szymczyk, który wygrał wyścig na przestrzeni 1 km. Tytuł mistrza motocyklistyki zdobył p. Chojiński, który wygrał wyścig pięcio- i dziesięcio-kilometrowy na motorze »Indian«. Obydwaj sportowcy zdobyli mistrzostwo również w roku zeszłym.

Komisja główna za kandydaturą Śliwińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 czerwca.

Posiedzenie Komisji głównej rozpoczęło się o godz. 5 popołudniu. Na wstępie marszałek odczytał list Naczelnika państwa o wyznaczeniu na premjera p. Artura Śliwińskiego (tekst tego listu podajemy powyżej. Przyp. red.) Następnie marszałek stwierdził, że konferencje p. Śliwińskiego ze stronnictwami sejmowemi **zostały ukończone**, i że obecnie należy stwierdzić, **czy Sejm zgadza się na osobę premjera.** Następnie dostał się do głosu pos. **Dubanowicz** i w przewlekłem przemówieniu omawiał sprawę listów Naczelnika państwa. Przemówienie posła Dubanowicza przerwał wreszcie poseł Rataj, domagając się odebrania głosu pos. Dubanowiczowi, ponieważ w myśl uchwały z 16 maja, Komisja główna powołana została na to, aby likwidować przesilenie gabinetu, a nie na to, aby się zajmować sprawami, które do likwidacji przesilenia przyczynić się nie mogą. W tym samym duchu przemawiał również pos. **Woźnicki.** Wobec tego marszałek zamknął dyskusję i zarządził głosowanie. **Za kandydaturą p. Śliwińskiego** oświadczyły się następujące kluby: P. S. L. — 90 głosów, P. P. S. — 34, N. P. R. — 25, Wyzwolenie — 24, Klub Pracy Konstyt. — 16, klub żydowski — 10, Rady ludowe — 5, grupa pos. Hip. Śliwińskiego — 5, Niemcy 7, Stapińczycy — 10, **razem 226 głosów. Przeciw tej kandydaturze głosowały:** Zw. Lud. Nar. — 81 głosów, Nar. Zjedn. Lud. — 45, Chadecja — 21, grupa Dubanowicza — 24, Zjedn. miesz. — 11, **razem 188 głosów.** Klub pos. Matakiewicza wstrzymał się od głosowania. Wobec tego rezultatu głosowania marszałek stwierdził, że **porozumienie z Sejmem co do osoby p. Śliwińskiego jako premjera jest dokonane.**

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD GABINETU.

O rezultacie głosowania marszałek zawiadomił niezwłocznie p. Śliwińskiego, który rozpoczął natychmiast prace koło formowania gabinetu. W godzinach wieczornych p. Śliwiński odbył konferencje z członkami dotychczasowego gabinetu. Według krążących pogłosek p. Śliwiński zamierza pozostawić na dotychczasowych stanowiskach **większą część obecnych ministrów.** Zmiany mają być jedynie na stanowisku **ministra spraw zagranicznych, sprawiedliwości, rolnictwa, oświaty, tudzież poczt i telegrafów. Minister Narutowicz obejmie stanowisko wiceprezydenta gabinetu.** Na stanowisko ministra **spraw zagranicznych wysuwany jest minister pełnomocny przy Watykanie W. Skrzyński,** mówią również o **Aleksandrze Skrzyńskim.** Tekę sprawiedliwości objąć ma adwokat **Paskalski**, albo prof. **Makowski**; tekę **rolnictwa prof. dr Jul. Nowak.** Ministrem oświaty zostanie przypuszczalnie prof. Uniwersytetu warszawskiego **St. Kalinowski.**

Zbrojenia angielskie

Hanower, 26 czerwca (PAT). Komisja obrony kraju w Londynie postanowiła **powiększyć stan powietrznych sił zbrojnych przez wybudowanie ośmiu nowych eskadr lotniczych.**

...dztwa uchwaliły podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na

Dział ekonomiczny

OBJĘCIE GÓRNEGO ŚLĄSKA W NASZEM ŻYCIU GOSPODARCZEM.

Wielkie nadzieje, jakie Polska wiąże z objęciem przyznanej jej części Górnego Śląska i stąd wynikająca żałoba Niemiec, stają się w całej pełni zrozumiałemi, jeśli rzucimy okiem na daty statystyki produkcyjnej tego terytorjum.

Biorąc pod uwagę ogólną produkcję z r. 1913, przekonamy się, że Polska otrzymała: węgla 75.5 proc., rudy żelaznej 96.9 procent, rudy cynkowej 81.9 procent, rudy ołowianej 70.9 procent, siarki 26 procent, koksu 50 procent pobocznych produktów koksowania 50.2 procent, brykietów z węgla kamiennego 74. 1 procent, surowca żelaznego 52.1 procent, odlewów surowcowych 37.3 procent, odlewów stalowych 47.1 procent, żelaza spawalnego 72.9 procent, stali surowej 72.6 procent, bloków przewalcowanych 34.4 procent, cynku 100, produktów pobocznych z cynkowni 100, ołowiu 100, srebra 100, kwasu siarkowego 100, produktów naftowych 43.8, produktów suchej destylacji 75.6 procent, przędzalnictwo lnu 100 procent, wyrobów skórzanych 75 procent.

Przypadło zatem Polsce w udziale trzy czwarte węgla wydobywanego na Górnym Śląsku, tyleż brykietów, niemal cała produkcja rudy żelaznej, cała produkcja cynku, ołowiu, srebra i kwasu siarkowego, odgrywającego tak ważną rolę w przemyśle chemicznym, dalej połowa produkcji koksu, oraz surowca żelaznego, trzy czwarte produkcji stali surowej i t. p.

Rzecz zrozumiała, że te wielkie bogactwa, jakie się nam dostały w posiadanie, zmienią zasadniczo dotychczasowy układ sił gospodarczych w Polsce, która w ten sposób staje się z kraju o charakterze przeważnie rolniczym, krajem o strukturze mieszanej przemysłowo-agrarnej, co wywrzeć musi wpływ na wszystkie dziedziny naszej polityki gospodarczej. W najbliższym czasie ujawni się niewątpliwie wpływ tej olbrzymiej górnośląskiej produkcji w dziedzinie górnictwa, przemysłu chemicznego i metalowego i nie można się łudzić, że zmiany te obejdą się, przynajmniej na razie, bez pewnych trudności i tarć. Prawdopodobnie środek ciężkości hutnictwa polskiego przesunie się z południowo-zachodniej części b. Kongresówki na Śląsk, a rozmiary produkcji, oraz charakter przemysłu metalowego ulegną z pewnością znacznym przemianom. Wchodzi tu w rachubę z jednej strony konkurencja potężnego przemysłu metalowego Górnego Śląska, z drugiej szanse znacznego rozwoju przemysłu w b. Kongresówce, który, mając znakomite rynki zbytu na Wschodzie, będzie mógł się zaopatrywać na Górnym Śląsku w takie surowce, jak surówka i żelazo, sprowadzane dotąd z Czechosłowacji, południowej Rosji, Lotaryngji i Anglji. Tosamo tyczy się cynku i ołowiu. Świetny rozwój rokują zwłaszcza przemysły maszyn rolniczych, oraz elektrotechniczny, które będą się zaopatrywać w najważniejsze surowce właśnie na Górnym Śląsku.

Dodatni wpływ przyłączenia Górnego Śląska odczuje również zapewne rozwój odlewnictwa żelaza i stali, kotlarstwa, produkcja wyrobów żelaznych o charakterze masowym, dalej rozwój przemysłów gwoździarsko-druciarskiego i nożowniczego, mebli żelaznych, wyrób naczyń emaljowanych, cały przemysł chemiczny i włókienniczy i t. p.

Wspomnieliśmy o możliwych tarciach i wstrząśnieniach w dziedzinie stosunków produkcyjnych. Faktem jest bowiem niezaprzeczalnym, że produkcja Polski, jako zbyt droga i jakościowo mniej wartościowa, nie może wytrzymać konkurencji na rynkach światowych, podczas gdy przemysł górnośląski tę zdolność posiada. To też, aby prawidłowy rozwój polskiego przemysłu po przyłączeniu Górnego Śląska i wogóle współżycie z nim na zdrowych podstawach były możliwe, musi ulec gruntownym zmianom organizacja pracy w innych dzielnicach Polski a urządzenia przemysłowe modernizacji i udoskonaleniu. Celowa zaś polityka gospodarcza rządu będzie trzecim czynnikiem, którego zadaniem jest doprowadzenie stanu kultury materjalnej kraju, kolei, urządzeń wyładunkowych, szos, dróg podjazdowych i t. p. do tej wysokości, jaką widzimy na Zachodzie.

* **SPRAWA OBROTU WĘGLEM NA G. ŚLĄSKU.** Rada ministrów uchwaliła przekazać uprawnienia kanclerza Rzeszy niemieckiej i niemieckiego ministra gospodarki Rzeszy w zakresie obrotu węglem na Górnym Śląsku na polskiego ministra przemysłu i handlu. Uchwała ta opiera się na nowej ustawie, uchwalonej niedawno przez Sejm, w przedmiocie ustalenia stanu prawnego oddanej Polsce części Górnego Śląska.

* **PODATKI Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.** Z Warszawy donoszą: W piątek wyjechała delegacja ministerstwa skarbu, złożona z dwóch urzędników, do Katowic, celem przeprowadzenia pewnych zmian w obrocie markami niemieckiemi, wpływającemi z podatków do kas urzędów na terytorjum polskiej części Górnego Śląska. Tendencją tych zmian ma być skierowanie wszystkich wpływów pieniężnych w markach niemieckich, składanych do kas poszczególnych urzędów na terytorjum górnośląskiem z tytułu opłat i należności skarbowych, wprost do oddziału katowickiego P. K. K. P. Ma to umożliwić tej instytucji państwowej otrzymywanie bezpośrednie waluty niemieckiej, która wprowadzona będzie natychmiast do szerokiego koryta obrotu gospodarczego w całem państwie, zamiast leżeć zazwyczaj bezczynnie w pomniejszych kasach tamtejszych urzędów podatkowych.

* **HANDEL Z ROSJĄ NAD ZBRUCZEM.** W najbliższym czasie ma nastąpić, jak donoszą w lwowskiej „Gazecie Porannej“ otwarcie kilku punktów dla celów handlowych, między innemi także w Husiatynie, Skale i Podwołoczyskach. Prócz handlu legalnego kwitnie nad Zbruczem przemytnictwo towarów przeważnie tekstylnych, przyrządów technicznych i środków leczniczych. Bolszewicy płacą przeważnie nowemi srebrnemi i złotemi monetami, jakoteż złotem, zrabowanem w cerkwiach i klasztorach rosyjskich. Z powodu wielkiego napływu złota i srebra spada też cena obu tych kruszców.

W handlu legalnym nałożyli bolszewicy na wyroby i towary polskie bardzo wielkie cło, kilkakrotnie wyższe od wartości towaru. Ta właśnie okoliczność przyczynia się do wzrostu przemytnictwa.

LWOWSKA GIEŁDA TOWAROWA. (26 czerwca). Fasola kolorowa 15.400—15.600, trans. 15.700. Ruch na giełdzie słaby. Popyt za zbożem twardem przy znikomej podaży. Transakcje w fasoli nakrapianej. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie rezerwowane.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Tendencja zwyżkowa dla walut i dewiz wysokocennych oraz korony czeskiej, panująca od szeregu dni na naszych rynkach, utrzymuje się nadal. Szereg przyczyn, o których już wspominaliśmy, działa nadal, jak: nasz zły bilans handlowy, mglista sytuacja polityczna, rosnąca inflacja banknotów oraz większy popyt na obcą walutę, skutkiem wyjazdów sezonowych. Dla walut mniej wartościowych, jak korona austrjacka i marka niemiecka, usposobienie nadal słabsze.

W dniu wczorajszym obroty przekazowe ograniczyły się do marki niemieckiej, słabszej o 0'80 punktu, oraz dolarów (+80) i korony czeskiej (+2). Funty szterlingi szacowano wyżej o 400 punktów, franki francuskie o 5, szwajcarskie o 10.

W dziale akcyj przemysłowych i handlowych obracano zaledwie siedmioma gatunkami, po kursie przeważnie utrzymanym. Akcje bankowe bez ruchu, z papierów procentowych kupowano 4% listy zast. Tow. kred. ziem. po 103.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 26 czerwca 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	400'—	450'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Bank Związku Spółek zarobkowych	2200'—	2400'—
Polskie Tow. handlowe	625'—	675'—
Transakcja	630'—	650'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	225'—	275'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3800'—	4000'—
»Polski Glob«	700'—	800'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Transakcja		325'—
Zieleniewski	5000'—	5300'—
Transakcja	5000'—	5100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1250'—	1400'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań 1—7	2400'—	2500'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28.000'—	31.000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	1700'—	1900'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	725'—	825'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Gorka« fabryka cementu	5800'—	6200'—
Sierszańskie zakł. górn.	5500'—	5800'—
Transakcja		5500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5000'—	5300'—
Transakcja	5050'—	5100'—
Polska Nafta	1700'—	1800'—
Transakcja		1750'—
»Oikos«	7500'—	8000'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800'—	4000'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4500'—	5000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3700'—	4000'—
Transakcja		3800'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1200'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjedn.	4480'—	4580'—	4480'—	4580'—
Transakcja			4500'—	4540'—
Dolary kanad.	4400'—	4500'—	4400'—	4500'—
Franki francuskie	375'—	390'—	380'—	395'—
Franki belgijskie	360'—	370'—	360'—	375'—
Funty szwajc.	850'—	870'—	850'—	870'—
Funty szterl.	19500'—	20000'—	195[illegible]'—	20000'—
Marki niemieckie	12'50	13'—	12'50	13'—
Transakcja			13'—	12'90
Korony austr.	0'24	0'26	0'24	0'26
Korony czeskie	86'—	88'—	87'—	89'—
Transakcja				88'—
Korony węgierskie	4'50	4'90	4'50	4'90
Korony duńskie	950'—	980'—	950'—	980'—
Lei rumuńskie	25'—	27'—	27'—	29'—
Liry włoskie	210'—	220'—	210'—	220'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (26 czerwca). Miljonówka trans. 1490—1486—1485, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 240—230, 4% Tow. kred. ziem. za 100 marek 59—58'75, 5% Warszawy trans. 215—210, Przezorność trans. 88.

Akcje: Bank dyskontowy 3250, Bank zachodni trans 3625—3600—3650. Bank kredytowy w Warszawie 3300—3400. Warsz. Tow. fabryk cukru 43.750—46.000. Drzewny przemysł i handel 1600—1670—1650. Warsz. Tow. kopaln i zakł. hutn. 7600—8100, Lilpop-Rau-Loewenstein 3975—4000—3985, Ostrowieckie zakłady 8375—8425—8350, Rudzki i Ska 2600—2575, Starachowice 6100—6250—6200. Zakłady żyrardowskie 78.000—80.000. Borkowski 1375—1350, Bracia Jabłkowscy 1825. Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1875—1885—1850. Polska Nafta 1940—1950—1935.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 4515—4600—4575, sprzedaż 4595, kupno 4555. dolary kanadyjskie trans. 4465—4490—4485, franki belgijskie trans. 369'50—367—367'50, sprzedaż 369'50, kupno 365'50. franki francuskie trans. 389, marki niemieckie 13—12'50—12'95.

Czeki: Gdańsk trans. 12'90—12'80—12'60. Berlin trans. 12'97½—12'80—12'60. Londyn 19.170—20.100—20.050 trans., sprzedaż 21.150, kupno 19.950, Nowy York trans. 4570—4535. Paryż trans. 392—398—390, sprzedaż 392, kupno 388. Praga trans. 88, Szwajcarja trans. 870, sprzedaż 862, Wiedeń trans. 25 3/8—25'25—25 3/8. sprzedaż 26. kupno 25, Włochy 215'75.

GIEŁDA LWOWSKA. (26 czerwca). Ruble carskie po 100: 150—170, ruble carskie po 500: 150—170. drobne 50—70, ruble dumskie po 1000: 20—30, ruble dumskie po 250: 15—25, karbowańce 1—2, franki francuskie 370—390, franki szwajcarskie 820—870, funty szterlingi 19.400—19.800. dolary amerykańskie 4420—4500, dolary kanadyjskie 4320—4400, dolary amerykańskie drobne 4320—4400, marki niemieckie po 1000 12'50—13'25, marki niemieckie po 100: 11'50—12'25, drobne 10'50—11'20, lei rumuńskie po 100: 26—28, lei rumuńskie drobne 25—27, liry włoskie 215—230, korony czeskie 84—88. trans. 85'50—86—87'50—87. korony austr. 0'24—0'27, korony węgierskie 4—5, belgijskie 340—365.

Dewizy: Londyn 19.500—20.000, Paryż 325—395, trans. 390, Zurych 825—835, Praga 85—89. trans. 87'50—87'75—87'50. Budapeszt 4'50—5. Wiedeń 0'24—0'27, trans. 0'25—0'25 1/8—0'25¼—0'25½. Berlin 12'50—13'25, trans. 13—13'10—13'07½—13'05. Belgrad 50—60, Nowy York 4420—4500, Medjolan 215—230, Bukareszt 26'50—28'50, trans. 27'25, Bruksela 350—370, Holandja 1625—1725.

GIEŁDA PRASKA. Dnia 26 czerwca notowano dolary 81'80—82'15.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie notowano dolary 4520, marki niemieckie 12'60, franki francuskie 385, korony czeskie 88, franki szwajcarskie 860, funty szterlingi 21.200 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·24 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·10 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·15 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów: o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 23·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa: o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiedniа, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy: o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3. tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2, wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Biuro ogłoszeń i reklamy „Przyjaciel" **Jan Stańczak,** Dębniki, ul. Madalińskiego 18.

Fabryki.

Fabryka lin konopnych i wszelkich wyrobów powroźniczych Stanisława Wałkowińskiego, ul. Lelewela 11. Firma powyższa nie posiada filji ani sklepu a znajduje się tylko w Dz. XII, przy ul. Lelewela 11.

„Glorja", fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Farbiarnie.

Przyjmuje do farbowania i chem. czyszczenia w przeciągu 6 dni. — **I. Schmausowa,** ul. Grodzka 71, (naprzeciw hotelu Royal).

Fotograficzny zakład.

„Erna", ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w **5-ciu minutach.**

Kina.

Kino pouczające „Muzeum" Smoleńsk l. 9; przedstawienia we wtorki, czwartki i niedziele.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 8-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Gazeta krawiecka zawiera: naukę kroju, opisy mód, cenniki, ustawy o uczniach i patentach, wszelkie wiadomości fachowe. Prenumerata półroczna 600 mkp. Redakcja: Kraków, Mikołajska l. 13. Tamże do nabycia żurnale i formy.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
W KRAKOWIE
poleca swe sklepy i magazyny tekstylne
w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12
jakoteż szatnię
w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3
sprzedaje hurtownie i detalicznie towary:
wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Wytwórnia krawatek „Mery" ul. Szpitalna 20, I piętro.

Hoitasz i Wołkowicz, Podwale 5, firma pierwszorzędna, artystyczne wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów męskich i damskich, znakomici przykrawacze — robotnicy pierwszej klasy — wykonanie punktualne — **przejezdnym wykonanie w ciągu 24 godzin.**

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

Związek krawców i krawczyń, Mikołajska 13. Telefon Nr 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 30% niżej cennika. Przez wakacje uskutecznia wszelkie przeróbki i przechowuje garderobę.

T. Sierpiński, pracownia i skład luter, ulica Florjańska l. 32.

Obuwie.

Firma **H. Weinmann,** Starowiślna 6 — w wielkim wyborze **obuwie męskie luksusowe,** jakoteż bielizna męska i damska, kapelusze, krawatki i t. d. Ceny konkurencyjne.

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Stanisław Kachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

Jan Ochmański, magazyn obuwia, ul. Zwierzyniecka 4.

Pracownia eleganckiego obuwia, Antoni Snopkowski, ul. Zwierzyniecka l. 17.

Przedsiębiorstwa handl. i przemysłowe techniczne i transportowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Biuro spedycyjne **H. Mendelsohn,** plac Dominikański 1, telefony 86 i 2056.

Restauracje, kawiarnie.

Bar swojski, Mały Rynek 3, poleca swój bufet oraz wydaje obiady i kolacje.

Różne.

Fortepiany, pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Używane sprzęty mieszkaniowe, metalowe, maszynowe i t. p., przyjmuje do sprzedaży Julian Tokar, ul. św. Jana 10.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Heim, Starowiślna 33, guziki, nici, podszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

Centralne Biuro spedycyjne W. Sujanski, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3213-19.

OBRAZY

wybitnych malarzy polskich po niskiej cenie ma do sprzedania
Biuro komisowe „ARS"
Kraków, ulica Zielona L. 28.

Wytwórnia „Papyrus", ulica Gołębia l. 5, wykonuje **księgi handlowe,** szanony, teczki, zeszyty dla biur i banków.

Handel żelazno-galanteryjny i przyborów kuchennych Antoni Steciak, ul. Zwierzyniecka l. 15.

Maszyny do szycia i rowery Towarzystwo handlowe **„Irwing",** Grodzka 60.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz Rynek 7.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA", Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki, oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Kajetan **Dudziak,** ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

Kat. wytwórnia **kołder M. Matusiewicz,** ul. Pesolska 20.

L. 3018/22 3364

KONKURS.

Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę maszynisty dla gmachu Collegium medicum z poborami szóstego stopnia służbowego.

Podania, zaopatrzone w dowody zupełnego uzdolnienia na maszynistę oraz znajomości elektromonterstwa, należy wnosić do Senatu akademickiego do dnia 15-go (piętnastego) sierpnia 1922 r.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni E. K. Górski.